

Rybołówstwo zagraża równowadze oceanów

26 lutego 2011

Do roku 2050 z oceanów mogą zniknąć wielkie ryby. Tak uważa Villy Christensen z Centrum Rybołówstwa University of British Columbia. Wielkim drapieżnikiem – rekinom, tuńczykom i dorszom – grozi zagłada z powodu nadmiernych połowów.

Już teraz zmniejszenie ich liczebności doprowadziło do dwukrotnego zwiększenia populacji małych, żywiących się planktonem gatunków, takich jak sardynki, sardele i kapelany.

Tam, gdzie znikają drapieżniki, liczba ich dotychczasowych ofiar szybko rośnie, zagrażając równowadze całego ekosystemu. Gatunki te stają się podatne na choroby i pojawiające się naprzemiennie cykle przyrostów i spadków liczebności. Cykle takie powodują, że gdy ryby masowo wymierają, dochodzi do rozkwitu alg i pojawienia się bakterii zużywających olbrzymie ilości tlenu. To z kolei powoduje pojawianie się kolejnych martwych stref w oceanie.

Christensen uważa, że należy namawiać ludzi na rezygnację z jedzenia dużych ryb drapieżnych na rzecz spożywania mało obecnie popularnych sardynek czy śledzi.

Badania, zaprezentowane na dorocznym spotkaniu American Association for the Advancement of Science przeprowadzono na podstawie analizy ponad 68 000 zestawów danych dotyczących stanu ponad 200 ekosystemów morskich z lat 1880-2007.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: Scientific American

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)